

PiS – cerowana dziewczica

7 października 2016

W ostatnich dniach nastąpiło podsumowanie przez Polaków prawie roku rządów Jarosława Kaczyńskiego, realizowanych przez dwie podstawione osoby, Beatę Szydło i Andrzeja Dudę. Taka dziś prawda, Polska nie ma prezydenta, premiera – ma prezesa.

8 lat rządów PO-PSL doprowadziło środowiska PiS do takiego głodu „koryta”, że jedną z pierwszych ustaw, jakie wprowadzili była ustawa „kumotrzy i rodzinka PiS na państwowym”. Tak należy określić ustawę, która dawała możliwość znanej z kultowej komedii „Nie lubię poniedziałku” zasady przywożenia w teczce kandydata na stanowisko do obsadzenia. „Mój mąż z zawodu jest dyrektorem”, mówi żona „teczkowca” w komedii. Wygłodniały „koryta” PiS zrealizował to perfekcyjnie. Kuzyn Kaczyńskiego doradcą Kurskiego w TVP. Doradca Szydło, historyk z wykształcenia zarządza lotniskiem Balice, chłopiec, co nie powąchał onucy i kamaszy zasłużonym dla obronności. Lista „Misiewiczów jest długa”.

Żołnierz, który całe życie poświęcił sprawie obronności, przyzwyczajony do wykonywania rozkazu obrazę Macierewicza przyjął z pokorą. Jednak, gdy tego pomocnika aptekarza Macierewicz zrobił członkiem rady nadzorczej firmy odpowiedzialnej za naszą obronność coś w sercu patrioty pękło.

Posypały się gromy a PiS zaczyna udawać „cerowaną dziewczicę” odwracając kota ogonem. Bo przecież oni nie chcieli pobić wszystkich wcześniejszych rządów w dyscyplinie kumoterstwa, tylko tak im wyszło. Bo ustawa, którą próbowano społeczeństwu wytłumaczyć jako konieczność usunięcia ludzi związanych z poprzednim rządem jest po prostu ustawą dzięki której kumoterstwo i kolesióstwo z przestępstwa staje się „łupem zwycięzcy”. Efekty widać. Pozbawione kadry doświadczonej w pozyskiwaniu funduszy europejskich powoduje, że dziś w Polsce odnotowuje się bardzo wysoki współczynnik upadków wśród firm

budowlanych, Polska nie pozyskuje funduszy europejskich. Praktycznie realizuje się tylko inwestycje przygotowane za poprzedniego rządu, decyzji o nowych nikt nie ma odwago podjąć. Bo kto podejmie, jeśli za całe doświadczenie robi znajomość kogoś w władz PiS?

SPRAWA ABORCJI

Ale upojeni możliwością przegłosowania w Sejmie wszystkiego co im przyjdzie do głowy posłowie PiS poszli dalej naruszając prawa kobiet i rodzin do podejmowania decyzji o własnej rodzinie, popierając projekt grupy klerykalnej pragnącej zlikwidować całkowicie możliwość zabiegu aborcji, traktując go jako zabójstwo.

Mówiąc językiem tego środowiska wystarczy powiedzieć, że sam Bóg dokonuje tysiące aborcji na nieprawidłowo powstałych połączeniach plemnika z jajem, czyli na „dziecku poczętym”. Tak, organizm kobiety „zabija” bardzo wiele takich żyć. Medycyna określa to PORONIENIEM. Sam Bóg uważa, że nie każde połączenie plemnika i jaja jest gotowe być człowiekiem, duża część ich po prostu obumiera, opuszczając ciało kobiety ze spóźnioną miesiączką, czy też w formie późniejszego poronienia. Nie raz pragnąca dziecka rodzina przegrywa walkę z tą „decyzją Boga”. I nie mówi to teoretyk, jakim jest ksiądz. Był taki dzień, gdy wróciłem z pracy a moja ukochana płakała, zawiozłem ją do szpitala, będąc gotowy walczyć o naszą nadzieję, a po pół godzinie lekarz wyszedł z gabinetu z pytaniem, „czy chcieliśmy tego dziecka”. Było to ostatnie pytanie, jakiego się w życiu spodziewałem, bo przecież było to dziecko oczekiwane. Widząc moją minę lekarz szybko zreflektował się mówiąc, „jesteście młodzi, jeszcze będziecie mieli dzieci”. Nikt kto nie zaznał tego uczucia jakie ja wtedy tego nie zrozumie. Dlatego mąż kobiety, która poroniła chciane dziecko ma moralne prawo dać w „przysłowiową mordę” temu, co będzie chciał wejść z butami w tak intymną rzecz rodziny, jak utrata oczekiwanego dziecka. Ustawa, poparta przez PiS właśnie zakładała, że to prokurator będzie sprawdzał, czy aby nie

doszło do zabójstwa „zygoty”.

Prawda, żyjemy w tzw. „świecie męskiej mądrości”. Tak, doceniając męską mądrość widzę ją przez pryzmat mądrości pewnego plemienia Indian Ameryki Północnej. Otóż mężczyźni tegoż plemienia rozważając jakiś problem po jego omówieniu szli „zapytać się duchów przodków”, czyli każdy mądry mężczyzna tego plemienia po prostu pytał swej żony, co ona myśli na dany temat. A kto wiedział więcej o potrzebach plemienia niż kobiety, matki, żony? I dopiero po konsultacji z tymi „duchami”, następnego dnia mężczyźni podejmowali decyzję. Tu mój wielki ukłon ku waszej mądrości nasze „lepsze połówki”, za wasz protest w obronie rodziny, tylko ten co nie szanuje łoża małżeńskiego, nie szanuje sakramentu małżeństwa może Waszego zdania nie popierać.

Dziwi mnie, że młode dziewczyny nie potrafią zrozumieć, że i je może spotkać nieszczęście, jakim jest gwałt i że one staną przed problemem urodzić, wychować, czy też nie. Nikt przecież nie nakaże im usunąć, to będzie tylko ich decyzja. Dlaczego odbierają to prawo swoim koleżankom, które to nieszczęście spotkało? Niestety, zgwałcić można prostytutkę, ale również „porządną dziewczynę”.

PIS TOTALNIE DAŁO CIAŁA

Tak, 98 tys. ludzi zdeterminowanych na tyle, by pójść w deszczu na manifestację obudziło „wyrazicieli woli tzw. Boga” z upojenia zwycięstwa. Episkopat szybko ogłosił, że nie jest za karaniem kobiet, wtórował im PiS, próbowano ratować sytuację, że nie jest to projekt PiS.

Pierwszy dał popis nasz wielki „dyplomata” niejaki Waszczykowski (czy naprawdę w PiS nie ma kogoś na tyle mądrego by mógł zająć się dyplomacją, bo albo Fotyga, albo Waszczykowski) słowa przez niego wypowiedziane , że protest był kpina, z pewnością były ogromnym wsparciem dla organizatorów tego protestu. Który to raz ten człowiek

dowodzi, że dyplomacja jest mu obca?

PiS, szybko zaczął udawać „cerowaną dziewicę”, to nie nasz projekt, to nie my. A kto poparł ten projekt tydzień temu uznając go za godny dalszych prac, jak nie posłowie PiS?

Dziś mamy w sejmie Jarka, który namawia posłów, by zgodnie „ze swym sumieniem” odrzucili projekt, choć tydzień temu zgodnie „ze swym sumieniem” przyjęli go do dalszych prac. Z mównicy głosi, że projekt jest zły, choć idea dobra. Dość szybka to zmiana poglądów, gdy strach o koryto zagłada w oczy.

Równocześnie tą sprawą PiS strzelił sobie w kolano w zakresie elektoratu młodzieżowego. O ile jeszcze przed aferą przywódcy KOD skarżyli się, że nie mają poparcia wśród młodych, dziś Nowoczesna dostała potężny zastrzyk sympatii młodych, bo przecież „czarny protest” był protestem młodych, a Nowoczesna grała tam pierwsze skrzypce. Długo PiS przyjdzie odrabiać straty jakie sobie zadał tym nieprzemyślanym krokiem.

Jedną korzyść, jaką z tego odniosło PiS, to fakt, że dyskusja o aborcji przesłoniła sprawę Misiewiczów, zadłużania kraju a także niekorzystną dla Polski, głównie rolników umowę CETA, na którą zgodziła się premier Szydło.

TRUDNY KOMPROMIS

Wiele dyskusji, rozważań między Polakami doprowadziło do bardzo ostrego, jak na poglądy Europy polskiego rozwiązania tej sprawy. Aborcja nie jest metodą regulacji poczęć, ale w przypadku, gdy płód wykazuje znaczące defekty, gdy pochodzi z gwałtu, gdy urodzenie zagraża zdrowiu matki niech to kobieta/rodzina podejmie decyzję. Mamy wiele przypadków w których mimo wszystko kobieta/rodzina decyduje się na poród. Tu powołam się na piękną postać naszej siatkarki, Agaty Mróz, która oddała swe życie za życie swego dziecka. Lecz to była decyzja jej i jej męża a nie biskupa, polityka, prokuratora. I to uszanujmy. Ale również uszanujmy decyzja w drugą stronę. To jest wyłączne prawo rodziny.

Zwróćmy tu uwagę na jeszcze jeden fakt, o ile moje pokolenie chodziło na lekcje religii z własnej woli, do salek katechetycznych przy kościele, a ja chodziłem na nie dość długo, bo znacznie poza czas matury, o tyle pokolenie, którego może dotyczyć ta ustawa, to ludzie, co w szkole odbierali lekcje religii. Tym ludziom Kościół miał duże możliwości przekazania swoich wartości. Droga do zmniejszenia liczby aborcji powinna wieść przez edukację moralną ale również seksualną, przez wsparcie państwa a nie przez przymus prawny. Projekt ten szedł w zupełnie inną stronę. Ograniczenie nauki o seksualizmie człowieka i przymus rodzenia wszystkiego, co zostało spłodzone. Jest to karygodne i tę karę dziś PiS, Kościół i środowiska antyaborcyjne z ręki polskich kobiet odebrały.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net